GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 38. — W Piątek dnia 14. Lutego 1834.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 11. Lutego. Ministeryalny Rezydent kilku dworów niemieckich przy dworze tutejszym, General-Major L'Estocq, wyjechał stąd do Merzeburga.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 15. (27.) Stycznia. N. Cesarz Jmć przyjąwszy łaskawie złożony mu przez P. Zarządzającego Ministerstwem Oświecenia pierwszy Numer dziennika wychodzącego tu miesięcznie pod tytułem Biblioteka czytania raczył udarować wydawcę, tutejszego księgarza P. Smirdin, kosztownym pierścieniem brylantowym, w nagrodę za to pożyteczne jego przedsięwzięcie.

Uroczystość naukowa w Gymnazyum Żytomierskiém, w d. 20. Listopada 1833. r.

„Gymnazyum gubernijalne Żytomierskie, za pozwoleniem swojéj Zwierzchności, 20. Listopada, w świętym dniu rocznicy Wstąpienia na Tron Wszech Rossyi Najjaśniejszego Cesarza Mikołaja I., jednocząc swe serdeczne uczucia z powszechną radością, odbyło akt ćwiczeń naukowych wychowującéj się w niem młodzi. — Po ukończeniu w Soborze miejskim mszy św. i modłów o zdrowie i długie lata N. Pana i całéj Cesarskiéj rodziny i po przybyciu z Soboru do sali Gymnazyalnéj JJWW. Wołyńskiego Cywilnego Gubernatora Rimskoj Korsakowa, Naczelnego Sztabu 5go korpusu piechoty General-Majora Kruze, Marszałka Gubernialnego Wołyńskiego, Szambelana Dworu J. C. M. Leńkiewicza, Wice-Gubernatora Wołyńskiego Afendyka, urzędników wojskowych i cywilnych i wielu innych znakomitych płci obojéj osób, rok naukowy Gymnazyum otwarty został wykładem o stopniu siły i rozciągłości nauczania prawideł religii, przez nauczyciela wyznania prawowiernego, Protojereja Solskoj, który nadto, przez zapytywanie uczniów porządkiem klass, wykazał ich postępy w wierze chrześciańskiéj. Potem nauczyciel wyznania Rzymsko-Katolickiego WJXdz Hołowiński miał przemowę, dowodzącą że obowiąski względem Boga są źrodłem wszelkich dobrych skłonności i zapytywał uczniów tego wyznania z katechizmu i historyi świętéj. Uczniowie Gymnazyum, klass niższych i wyższych, obok utwierdzenia swych serc i umysłów w wierze, obchodząc ten dzień uroczysty wespół z szanowną pu-

bliczności miasta Żytomierza, złożyli na jéj uwagę pierwsze owoce swych wiadomości we wszystkich przedmiotach nauk, dawanych w Gymnazyum, przekształconem według Ustawy zatwierdzonéj przez N. Pana w dniu 6. Grudnia 1828. roku. — Miłośnicy oświecenia z radością oglądali znaczny postęp kształcenia młodzieży tutejszego kraju tak w naukach i obcych językach, jako i w kalligrafii i rysunku, widząc przy tem nie bez szczególnego zadowolenia wprawę ich w deklamowaniu wyjątków z dzieł rossyjskich, wraz z ocenieniem ich wartości, wykładanem też w języku rossyjskim. W końcu sprawujący obowiązki Dyrektora Gymnazyum, Inspektor tegoż, Makedoński, przedstawił zgromadzeniu, w formie krótkiego zdania sprawy, różne wiadomości w przedmiotach naukowych, jakoto o otwarciu w tym roku, w okręgu Dyrekcyi Wołyńskiéj, szkół publicznych i prywatnych, o liczbie uczących się i t. p."

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 7. Stycznia.

Z powodu załatwienia interesów serbskich, i wydania w téj mierze firmanu sułtańskiego, do Xięcia Miłosza, Deputowany serbski, Pan Petronievich przed powrotem swoim do Serbii, miał posłuchanie u wielkiego Sułtana, który przyjął go bardzo łaskawie, i obdarzył kosztowną tabakierą brylantami wysadzaną, a przy téj sposobności oświadczył zadowolenie swoje z postępowania Xięcia Miłosza.

W stolicy tutejszéj panuje zupełna spokojność; częste dawniéj pożary zupełnie ustały, a po zniknieniu chmur, które horyzont polityczny zaciemniały, wzmaga się handel i każdy obiecuje sobie szczęśliwą przyszłość.

Mimo baczności okrętów wojennych egipskich, krążących około wyspy Kandyi, wiele jednak tamecznych rodzin potrafiło wynieść się do Grecyi. Eskadra Mehmeda Ali stoi ciągle na kotwicy w porcie Suda.

Lubo dotąd uroczyste święto Bajramu było epoką, w któréj zwykle ogłaszano Tewdszihat, to jest zmiany urzędników krajowych lub ich potwierdzenie, teraz jednak wszyscy Ministrowie Porty już w dniu dzisiejszym, przed zaczęciem postu Ramazan, zostali na urzędach swoich potwierdzeni, a przy téj sposobności otrzymali zwyczajne suknie honorowe. Po téj uroczystości udali się razem do Seraskiera Chosrewa Baszy, celem złożenia mu (według zwyczaju) swoich powinszowań.

Z Smyrny, dnia 14. Grudnia.

Bryg wojenny francuzki „la Fleche", który niedawno tu zawinął, przywiózł Admirałowi Hugon rozkaz, aby z większą częścią swojéj eskadry wrócił niezwłocznie do Francyi. Okręty „Ville de Marseille", „Grenadier", „Drugon" i „Dupetit-Thouars" składają w obecnéj chwili całą dywizyą francuzką w Lewancie pod rozkazami Kapitana de Lalande. Tymczasem jednak Admirał Hugon pozostanie naczelnym dowódzcą potęgi morskiéj francuzkiéj w Lewancie; Admirał ten uda się jutro do Nauplii z przeznaczonemi do powrotu okrętami, a stamtąd do Tulonu. Okręty „Superbe" i „Galathee", popłyną dziś prosto do Tulonu.

Admirał Malcolm, który niedawno przybył tu na pokładzie fregaty eskadry swojéj, wróci (jak słychać) na początku b. m. do Vurla, skąd uda się do Malty, gdzie aż do dalszéj instrukcyi myśli założyć główną kwaterę eskadry swojéj.

Austryacki Admirał Dondolo ma częścią dywizyi swojéj krążyć po Archipelagu, a przytem uda się podobno do brzegów Egiptu i Syryi.

Odebrane tu wiadomości z Stambułu zbijają liczne pogłoski o wojnie, które się od niejakiego czasu rozchodziły.

Z Kanej (na wyspie Kandyi), dnia 6. Grudnia.

Niepodlega teraz wątpliwości, iż cała Kandya z rozkazu Mehmeda Ali ma być wojskiem osadzona. Obadwa Baszowie posuwają się coraz bardziéj w kraj wyspy, i wszędzie załogi zostawują. Zakaz wynoszenia się mieszkańców, wbrew danemu przyrzeczeniu, rozjątrza bardzo umysły; szczególniéj Sfakioci zdają się być bardzo rozgniewani, tak, iż nawet teraźniejsze surowe środki chwilową tylko spokojność przywrócić mogły.

Dnia 2. b. m. zaczęły się tu exekucye, i już blisko 100 osób na téj wyspie stracono.

Konsul francuzki, imieniem kollegów swoich udał się dnia 3. b. m. do Baszy w Ofréj (wsi w Apokorna), wzywając ludzkości i sprawiedliwości dla mieszkańców, którzy widzą niebezpieczeństwo grożące ich majątkowi i życiu. Basza odpowiedział na to mocne przełożenie, iż sprawiedliwość wymierzono mieszkańcom, i że teraz spokojność powróci.

Eskadra egipska, złożona z 3 okrętów liniowych, 2 fregaty i 3 korwet, stoi przy Suda.

Niemcy.

Z Wejmaru, dnia 28. Stycznia.

Majątek, który tajny Radzca nadworny, Henryk Mejer, Dyrektor tutejszéj akademii rysunkow, zmarły dnia 14. Października r. z, zapisał na wsparcie ubogich, chorujących

w mieszkaniach swoich w tutejszém mieście, wynosi 33,000 talarów. J. C. M. Wieka Xiężna, stosownie do życzenia nieboszczyka, raczyła przyjąć nadzór nad tą fundacyą przez następujące piśmienne najłaskawsze oświadczenie: „Chcąc z mojéj strony w sposobie najzupełniejszym zadosyć uczynić ufności i woli fundatora wyrażonéj w testamencie, i mnie ustnie oraz przez exekutora testamentu oświadczonéj, zastrzegam sobie nadzór nad tą fundacyą, i nadal mieć go będą wspólnie z synem moim, Wielkim Xięciem dziedzicznym, który zawsze szanować będzie pamięć zmarłego Mejera, swego nauczyciela i przyjaciela." Fundacya ta bierze skutek od d. 24. b. m. i niejeden ubogi chory otrzymał już odzież, pomoc lekarską i chirurgiczną, opał, lekarstwa, pościel i inne potrzeby.

Z Kassel, dnia 29. Stycznia.

Stany nasze zgromadzą się znowu d. 18. Lutego. Słychać, iż rząd chce niezwłocznie podać trzyletni budżet, aby Sejm nie trwał dłużéj jak 3 miesiące. Słychać o modyfikacyach prawa względem podatku klassycznego.

Z Monachium, dnia 29. Stycznia.

Listy kupieckie z Tryestu donoszą, iż zaraz po nowym roku miał się rozpocząć sąd na 100 osób uwięzionych w Nauplli, z powodu spisku przeciw władzy krajowéj greckiéj. Nowe ministeryum greckie okazuje wielką energyą.

Szwajcarya.

Z Zürych, dnia 5. Lutego.

Nowa Gazeta Zürychska zamyka pod napisem „Wtargnienie w granice Sabaudyi" co następuje: „Dotychczas zbywa nam na wiadomościach, czy zapowiedziane rozruchy w Sabaudyi już przed wtargnieniem Polaków i wychodzców włoskich wybuchły; tyle pewna, że większéj części ostatnich się udało utorować sobie drogę do Sabaudyi. Dodatek nadzwyczajny do Dziennika Genewskiego opiewa w téj mierze: „Rząd Genewski zawiadomiony o zamierzoném przez Polaków i Włochów wtargnieniu w granice Sabaudyi, wszystkich chwycił się środków ostrożności, aby temu zapobiedz. O godz. 6. zrana dn. 31. Stycznia sygnalizowano dwa przypływające statki pod la Belotte. Natychmiast udał się Kapitan Wielandy z Audytorem Decombe w zagrożone miejsce, aby być obecnym lądowaniu okrętów, na których się około 150 Polaków znajdowało. Zdziwieni obecnością wojska, odpowiedzieli Polacy na zapytanie Kapitana, że oddaleni z kantonu Waadt, teraz w Genewie o uprzejme proszą przyjęcie. Zwrócono ich uwagę na to, że mieli broń przy sobie, ale w oka mgnieniu téż barka, która bronią była naładowana, zwróciwszy się uchodzić zaczęła. Audytor Decombe puściwszy się za nią w pogoń, dogonił ją na jeziorze i sprowadził do portu Genewskiego. Rada państwa o wypadkach tych zawiadomiona, wyprawiła natychmiast oddział jazdy do Vezenac, gdzie nieuzbrojonych Polaków przyaresztowano, i kazała całéj załodze stanąć pod bronią na przeznaczonych jéj stanowiskach. Równocześnie wydała rozkaz, aby broń na barce owéj zabraną przeniesiono do zbrojowni ratusza. Wszakże transportowi temu mieszkańcy miasta po kilkakroć zacięty stawiali opór; wojsko usiłowało rozpędzić tłumy uporczywych, raniono wiele osób, ale zamiaru przeniesienia broni do zbrojowni trzeba było odstąpić, co większa, obawiano się nawet, ażeby pospólstwo barki nie zabrało. Spowodowani przez protestacye obywateli opuścili tymczasem szasery barkę, równie jak bulwarki, poczém z barką na wysokość morza się puszczono i tylko Kapitan szaserów i kilku żołnierzy na niéj zostało. Równocześnie zawieziono 4ch zrana aresztowanych Polaków w wozie krytym pod zasłoną żandarmów na rozkaz rządu na granicę. Pod bramą Neuve à la Corratiero przez licznie zgromadzony lud poznany, został pojazd ten na miejscu zatrzymany, żandarmowie odesłani, a Polacy wśród jednozgodnych okrzyków ludu: „Niech żyje Polska!" do hotelu l'Ecu de Genève zaprowadzeni. Stamtąd udali się oni do Carouge, gdzie się zewsząd Polacy, Włosi i Piemontczycy zgromadzają. O godz. 5½. wydała Rada państwa odezwę do wojska i milicyi, w któréj je wzywa, aby kraj ościenny od niebezpieczeństwa mu grożącego dzielnie ochraniały. Syndykus miasta czynił następnie z chwalebną ostrożnością usiłowania, aby broń z barki na ląd przenieść, ale lud tak zapalczywie temu się sprzeciwiał, że wszelkie jego doświadczenia w téj mierze zostały bezskuteczne. Zlecono nareszcie Majorowi Hentsch, aby na lekkim statku broń owę z barki wyładował; ale pospólstwo bacznie uważając na poruszenia jego, nareszcie rozjątrzone rzuciło się na wojsko w barce, zabrało wszelką broń i oddało onę napowrót wychodzcom, którzy ją z największą radością przyjęli. — W chwili, kiedy to piszemy (o godz. 9. wieczorem), donoszą nam, że General Romarino z wychodzcami Piemontskimi do Saint-Julien wyruszył. Siły zbrojne zgromadzone w Carouge dochodzą do 800 ludzi. W kantonie Waadt sympatya tak była wielka, że w Nyon cała kompania milicyi Polakom, którzy pod Vezenac wylądowali, broń swoję darowała. Arty-

lerya i kilka kompanii kontyngensu znajduje się w koszarach w Genewie, inne w Saint Antoine; ale wszystkie te środki ostrożności niepotrzebne; lud niechce zaburzeń i nie myśli nawet o tém. W téj chwili dowiadujemy się, że 150 w Vezenaz aresztowanych Polaków z powrotem na okręty wsadzono i do kantonu Waadt zawieziono. Odjechali oni bez eskorty" — Dotąd sięgają (powiada daléj Nowa Gazeta Zürychska) wiadomości dziennika Genewskiego. Wedle doniesień z kantonu Waadt rząd wszelkich się chwyciwszy środków bezpieczeństwa, potrafił zapobiedz połączeniu się Polaków. D. 29. Stycznia Generał Romarino przybywszy do Lausanne wyjechał stamtąd znowu, niewiedzieć dokąd. Około 40 Polaków zgromadziło się w Nyon. Gdy policya ich rozproszyć chciała, już się byli oddalili. Innym Polakom tak się nie poszczęściło, bo po kilkagodzinném uwięzieniu w Morges zniewolono ich udać się do Yverdon i tą wskazaną drogą znowu powrócić do Francyi. Mimo to liczba tych, co postanowili byli wkroczyć do Sabaudyi, w Nyon wieczorem dn. 31. Stycznia musiała być dość znaczna; bo w nocy na d. 1. Lutego zbrojną ręką zabrali jeden okręt i puścili się w liczbie 200 w drogę. — Cała wyprawa, która się z głębi Szwajcaryi ku jezioru Genewskiemu posuwała, składała się podobno z 400 ludzi, po większéj części Polaków i Włochów.

Francya.

Z Paryża, dnia 1. Lutego.

Pojedynki są znowu zwyczajném zdarzeniem. Tego samego dnia, w którym poległ w lasku Bulońskim Dulong od kuli Generała Bugeaud, pojedynkowało się także dwóch akademików z kursu Orfili, i jeden z nich, ugodzony kulą w piersi, natychmiast ducha wyzionął. Dnia 30. Stycznia wydarzyły się trzy pojedynki, z których jeden także nieszczęśliwie się ukończył; polityka była przyczyną wszystkich tych pojedynków. Wczoraj musiał się znowu Dyrektor jednego teatru pojedynkować z jednym dziennikarzem. Mówią także, że mocne zaszły niesnaski między świadkami Deputowanych Bugeaud i Dulong.

Rozchodzi się tu pogłoska, iż Francya ma zawrzeć bardzo korzystny traktat handlowy z Wice-Królem Egiptu co jeśli się potwierdzi, handel francuzki na morzu śródziemném, a nawet w Algierze, nabierze nowego wzrostu.

Dokton Bowring przybył znowu z Londynu do tutejszéj stolicy.

Dowiadujemy się, iż bryg „Cuirassier", przywiozł z Hajti odpowiedź tamecznego Prezydenta na żądania Francyi. Rząd hajtyiski, ponawia propozycyą uczynioną w roku zeszłym, aby Francya przestała na wypłacie 75 milionow w miejscu żądanych 150 milionow.

Kommissya mająca się trudnić rozbiorem projektu do prawa o publicznych wywoływaczach pism, składa się z PP. Persil, Taillard, Nozerolles, Schonen, Bonnefons, Bessières, His, Duseré, André i Dozon. Kommissya, ktora ma rozbierać prośbę, aby Izba pozwoliła czynić sądowne poszukiwania przeciw Deputowanemu Cabet, złożona jest z PP. Jozefa Périer, Fruchard, Petit, Pataille, Renaud, Nogaret, Fulchiron, Pavée de Vandeuvre i Bidault. Kommissya, ktoréj poruczony jest rozbior projektu o prawach rady municypalnéj, obrała Prezesem swym Pana Persil a Sekretarzem Pana Gillon.

Pan Boerio, ordynansowy oficer królewski, wrócił wczoraj do tutejszéj stolicy z Neapolu, dokąd był wysłany w zleceniu dyplomatycznem. Zaraz po przybyciu swojém miał posłuchanie u Krola Jmci.

Kommissya do rozpoznania podanego od Marszałka Soult projektu do prawa względem rezerwy wojska, oświadczyła się za jego odrzuceniem, poczytując redakcyą jego za niejasną a wykonanie za połączone z zbytecznemi wydatkami. Gdy jednak członkowie Kommissyi pochwalają zasadę utworzenia rezerwy, zdaje się więc, iż nowy projekt w téj mierze będzie podany.

Dziennik Quotidienne donosi o nowéj organizacyi guerylasów karolistowskich w Hiszpanii: „Wszyscy guerylasy w każdéj prowincyi podlegają jednemu naczelnikowi, który rozkazy swoje wydaje Porucznikom, ci zaś Podporucznikom, dowodzącym oddziałami, wynoszącemi 20 do 25 ludzi. Przez takie urządzenie, mogą się zebrać w kilku godzinach wszyscy powstańcy całéj prowincyi, a skoro dla bezpieczeństwa ich potrzeba, aby się rozproszyli, najmniejszy odwrót jest dostatecznym do uwolnienia ich od ścigającego wojska Krolowéj. Ten plan powstania przypisują radom kilku oficerow przybyłych niedawno z Portugalii, ktorzy w Rejnosa mieli się naradzać z Pułkownikiem Eraso."

Korrespondencya prywatna. (*Z Gaz. Powsz.*) — PP. Guizot i Broglie mniemają, że Ludwik Filip został Krolem, ponieważ po starszéj linii Burbonów był najbliższym do tronu; że więc samo przyrodzenie zrobiło go Królem, a osobisty jego sposób myślenia przyczynił się do tego; i że jest tak prawym (legitime) Monarchą, jak jego poprzednicy. P. Dupin twierdzi, że Ludwik Filip jest Królem,

jako zostający w oppozycyi z Burbonami starszéj linii; azatem bynajmniéj jako prawy; lecz jako do tronu przez Francyą powołany. P. Odilon-Barrot jest zdania, że Ludwik Filip jest tylko Reprezentantem Francyi; Republikanie twierdzą, że sobie przywłaszczył ich prawa, a legitymiści, że przywłaszczył sobie prawa swoich poprzedników. Jakie jest w téj mierze mniemanie samego Ludwika Filipa? Oto, mniema on, iż jest Królem, ponieważ jest Królem; ponieważ Francya jego potrzebuje dla obrony swéj przeciw legitymistom i republikanom. Ma nadzieję, że legitymiści z czasem staną się powolniejszymi, a republikanie znikną. Jest zdania, iż mimo że doktrynerowie, *le tiers parti* i oppozycya ciągle odzywać się nie przestają, stanowisko jego jest bardzo dobre; ponieważ jest w posiadaniu władzy, a oraz własny interes Francyi tego wymaga, aby pozostawał w jéj posiadaniu. Ten jest najważniejszy tytuł prawa. Doktrynerowie wiedyby utracili swe wpływy, gdyby *le tiers parti* stał się dość silnym i władał Królem; albo gdyby oppozycya zdołała pokonać *le tiers parti*. Zdanie republikanów lub legitymistów mogłoby wtenczas wziąść górę, gdyby im się udało pokonać przeciwników. Ale zróbmy na moment Pana Dupin Ministrem i uorganizujmy Ministeryum *du tiers parti*; cóż wówczas nastąpi? Oto Pan Dupin albo ustąpi Królowi i dozwoli Mu prezydować w Radzie (tego się téż spodziewać należy); albo sprzeciwi się i zechce działać samodzielnie. Ale w tym drugim przypadku nietrzeba o tém zapominać, że własne polityczne istnienie Pana Dupin jest zupełnie zawisłém i nierozdzielném od istnienia Ludwika Filipa. P. Dupin niemógłby inaczéj stanąć w oppozycyi przeciw Królowi, jak powołując do steru rządu członków dzisiejszéj oppozycyi. Wówczas atoli odżyłyby nanowo wszystkie sprawy europejskie, lub gdyby się to nie stało, Ludwik Filip pokonałby oppozycyą. — W każdym razie pozostaną Królowi zgromadzenia wyborcze; a w ostatniéj potrzebie głosować będzie obywatel za nim, a przeciw jego przeciwnikom. Obywatel potrzebuje Króla; wie on to dobrze; wie to i Ludwik Filip, i dla tego postanowił występować osobiście we wszystkich znaczniejszych interesach i sprawach kraju.

Z dnia 2. Lutego.

Osobliwemu zdarzeniu przypisać należy, że pismo, które Pan Dulong jako mające służyć za oświadczenie honorowe Generałowi Bugeaud do redakcyi Dziennika Sporów posłał, ale je późniéj, nim jeszcze w tymże dzienniku wydrukowane zostało, odebrał, teraz jednakże do wiadomości publicznéj doszło. Rzecz ta tak się ma: Po ogłoszeniu przez dziennik Journal de Paris już kilkakrotnie wzmiankowanéj noty, którą powodowany Dulong pismo swoje od redakcyi dziennika Journal des Débats odebrał; Generał Bugeaud nie znalazłszy d. 28. zrana tego listu w Journal des Débats, udał się do expedycyi dziennika Journal de Paris i żądał od téjże umieszczenia tego pisma, pokazując oryginał i oświadczając zarazem, iż przyjmuje na siebie wszelką odpowiedzialność za publiczne ogłoszenie tegoż. Na mocy tego został list Pana Dulong umieszczony w rannėm, dla prowincyi przeznaczoném wydaniu Journalu de Paris. Już się wszystkie egzemplarze tego numeru znajdowały na poczcie, gdy Generał Bugeaud powtórnie do biura Journalu de Paris przybył i umieszczenie w piśmie publiczném wzmiankowanego listu stanowczo odwołał. Zdaje się bowiem, że uwiadomiony poprzednio Dulong o tym kroku Generała Bugeaud oświadczył, iż się raczéj pojedynkować woli, aniżeli zezwolić na publiczne ogłoszenie pisma swego. Główny redaktor tego dziennika, Leo Pillet, udał się niezwłocznie do Ministra spraw wewnętrznych i uzyskał u tegoż skonfiskowanie wszystkich na poczcie będących numerów swego dziennika. Tymczasem jeden egzemplarz potajemnie wysłany został, i jak się zdaje, do wychodzącego w Lille dziennika le Nord; w numerze bowiem tegoż z dnia 31 Stycznia znajduje się nietylko list Pana Dulong ale i nota, jaką Journal de Paris przed tymże umieścił. Przesłany zaś do dziennika Journal des Débats list Pana Dulong jest treści następującéj: Mój Panie! W sprawozdaniu swojém o posiedzeniu Izby Deputowanych z dnia 25. b. m. przytaczasz WPan frazes, który mnie w usta wkładasz. Miałem ja z mego miejsca powiedzieć: „Czyliż posłuszeństwo tak daleko ma być posunięte, aby się stać dozórcą więzienia? podług innego dziennika: aby się hańbą okryć.“ Ponieważ szanowny Generał Bugeaud niedawno z miejsca swego oświadczył, że oficer przed wszystkiém posłusznym być powinien, późniéj zaś reklamować to może, przeto niektóre osoby utrzymywały, że w moich wyrazach znajduje się obrażające zastósowanie do charakteru i dawniejszego stanowiska Generała Bugeaud. Sądzę przeto, iż z téj przyczyny winienem oświadczyć, iż nigdy nie było moim zamiarem zrobić jakiekolwiek zastósowanie do szanownego Generała Bugeaud i wyraźnie odwołuję każdy zamiar tego rodzaju, jakiby mi ktoś

mógł przypisywać. (podp.) Dulong." Do tego listu dołączył Journal de Paris w swym zatrzymanym numerze następujące słowa: Oznajmiliśmy wczoraj, że na wniesioną przez Generała Bugeaud reklamacyą, Pan Dulong napisał list do Journalu des Débats, który się dziś rano w tém piśmie znajdować będzie. Że się zaś to nie stało, tedy umieszczamy tutaj ten list, i to na żądanie szanownego Generała Bugeaud, który nam oryginał tegoż pokazał. — Ponieważ jednak list ten Pana Dulong publiczności udzielony został, przeto Journal de Paris widzi się być obowiązanym całą tę rzecz, jak się ma w istocie, w najnowszych swoich numerach publicznie ogłosić.

Tutejsze gazety zajmują się dzisiaj prawie wyłącznie doniesieniami o wczorajszym pogrzebowym obchodzie i uwagami nad środkami ostróżności, jakich się rząd przy téj sposobności chwycił. Dzienniki ministeryalne wystawiają takowe naturalnie jako bardzo mądre, ale pisma oppozycyjne wszelkich kolorów, mianowicie zaś Tribune i Gazette powstają jak najgwałtowniéj przeciw rządowi; ostatnia wyraża, że rząd przezto Republikanów do walki chciał wyzwać, że wojsko w czasie obchodu pogrzebowego postępowało, co jest rzeczą niesłychaną, nie z ku ziemi pochyloną bronią, lecz trzymając ją jak zwyczajnie; przypomina ona pogrzeb Generała Foy i pyta się, coby na to powiedziano, gdyby się wtedy w czasie pogrzebu siła zbrojna była pokazała.

Memorial Bordelais umieścił list z Madrytu, który miał być pisany 25. z. m.; lecz ten oprócz poczęści już znanych wiadomości same tylko pogłoski obejmuje. Pomiedzy temi ostatniemi wyraża, że Gargollo Ministrem skarbu, General Quesada Generał-Kapitanem Madrytu, a Generał Mina Generał-Kapitanem prowincyi Biskajskich mianowanymi być mają. Dziennik Messager bardzo powątpiewa o pierwszém z tych domniemywanych mianowań, i utrzymuje, że pogłoska ta opiera się jedynie na jednym artykule gazety hiszpańskiéj El Vapor. Wyżéj wzmiankowany dziennik udziela nam także proklamacyi, którą Generał Llauder (*) miał wydać dn. 14. Stycznia, a to w skutek małych, w Barcelonie zaszłych rozruchów.

Z dnia 5. Lutego.

(*Ostatnie wiadomości.*) — Monitor dzisiejszy zamyka, co następuje: „Depesza telegraficzna z Lugdunu z d. 4. m. b. donosi, że poruszenie przeciw Sabaudyi zamierzone już skończone. Romarino i hufiec jego, uszczuplony na 60 ludzi, uszli na sam kraniec granicy Genewskiéj i usadowili się pod Karrają (Carouge?). Wczoraj o godz. 7. zrana złożywszy broń poddali się. Przezto naturalnie cała wyprawa rozwiązała się sama przez się."

Szwecya.

Z Sztokholmu, dnia 29. Stycznia.

Jedna z tutejszych gazet umieściła artykuł pod napisem: „Rzut oka na polityczny stan Europy przy końcu roku 1833." Obejmuje on następujące uwagi względem Szwecyi: "Możemy w téj mierze tem mniéj się rozwodzić, iż otwarcie Sejmu w tych dniach poda sposobność dokładnego i urzędowego wystawienia stanu kraju. Tymczasem widzieć się daje, iż ojczyzna nasza jest szczęśliwszą od niejednego innego kraju, iż w ogólności były dobre urodzaje; iż prawie sama tylko została ochronioną od cholery, która dotknęła większą część innych krajów europejskich, i że oświata i zamożność znacznie się wzmagają. Przed 20 laty, za staraniem Monarchy swego, uwolniona Szwecya od ciężaru długu zagranicznego, jest prawie jedynym krajem w Europie, o którego stanie pieniężnym powiedzieć można, iż jest zaspokajającym. W tak szczęśliwych okolicznościach, stany krajowe, około Króla swego zgromadzone, dla naradzania się z nim o środkach zapewnienia i powiększenia korzyści, które łaska Opatrzności i niezmordowane jego starania dla ojczyzny przysposabiają, radując się z tego co posiadamy, doznawać będą ulgi w usiłowaniach o pozyskanie dla nas tego, co jeszcze brakuje a w jedności i zaufaniu powierzą się dobremu Królowi."

Gazety Gotenburgskie, które doniosły o wysłaniu kilku statków kanonierskich do twierdzy Kansten (Marstrand) dodają, iż przez gońca odebrano wiadomość, że jeszcze więcéj wojska przeznaczono właśnie do rzeczonéj twierdzy, i że około jéj fortyfikacyi spiesznie pracują. Nadto, wszystkie okręty wojenne są uzbrajane. Co tem bardziéj zwraca uwagę, iż żaden Poseł tak ze strony Anglii, jako też Francyi nie znajduje się przy dworze w Sztokholmie.

Mexyk.

Z Vera-Cruz, dnia 17. Grudnia.

Gazety tutejsze zawierają depeszę Komendanta wojskowego w Tlapan, z d. 2. Grudnia, donoszącą, że dn. 30. Listopada 600 powstańców pod wodzą Don Tomasza Moreno przedsięwzięło atak na wojsko rządowe obozujące

(*) Uważamy, że wedle pewnych doniesień z Hiszpanii Generał tylekroć wspominany nie nazywa się Llander lecz Llauder.

przed miastem; że powstańcy ci od godz. 10. zrana aż do 6. wieczorem żwawy utrzymywali ogień, potém jednak z stanowisk swoich ustąpili, zostawiwszy na pobojowisku dość znaczną ilość zabitych, między którymi się także znajduje Don Rafael Espinosa. Zdaje się więc, że rokosz jeszcze dotąd nie jest utłumiony.

Z Jamiltepei donoszą z dnia 25. Listopada, że Generał Victoria z wojskiem, z którém był wyruszył z Oaxaca, tamże przybył. Generał Moctezuma starszy się z nim dn. 24. w pochodzie swoim do Omotepes zniósł oddział 300tny, dowodzony przez Reę, który pospieszył był na pomoc pobitemu już dowódzcy Canalizo. W tymże dniu pochowano Pułkownika Castillo i 4ch żołnierzy, których znaleziono zabitych na polu. — Oprócz tych klęsk nieszczęsnéj wojny domowéj cierpią jeszcze wiele osady nadbrzeżne przez spustoszenia zrządzone przez cholerę. We wsi San Cristobal de Pinopeta, w któréj było 400 mieszkańców, 5 ludzi tylko zostało przy życiu.

Z Mexyku piszą z dnia 1. m. b.: „Listy z Montesey w Nowo-Leon donoszą, że dnia 13. m. z. w mieście owém wielka panowała trwoga, ponieważ na niebie naraz kilka słońców się ukazało i potok ognia widnokrąg w kierunku północnym przerzynał. Gazety nasze donoszą podobnie z innych miejsc w Rzeczypospolitéj o zjawiskach ognistych. Pospólstwo sądzi, że fenomeny te na niebie dowodem są gniewu Boskiego z przyczyny zniesienia obowiązań do czynienia ślubów klasztornych i ustania opłaty dziesięcin.

Rozmaite wiadomości.

Numer 3ci Rozmaitości Lwowskich z d. 18. Stycznia zawiera: — W czasie, kiedy zaczęły się zapusty i tysiące mazurów przetańczonych zostanie, przytaczamy dla czytelniczek naszych, które są miłośniczkami tego tańca, zdanie o mazurze, napisane przez T. Bułharyna, jednego z najznakomitszych autorów Rossyi: „Polska (mówi Bułharyn) jest ojczyzną mazura, tego prawdziwie rycerskiego tańca. Nie można dosyć nacieszyć się wdziękiem ruchów osób tańcujących. Dusza w całéj pełności życia udziela się członkom, duch rycerski kieruje popędem mężczyzny, miłość i wdzięki przewodniczą kobiecie. Jak zachwycająca rozmaitość: bystrym polotem, śmiałą postawą, silném uderzeniem nogi popisuje się mężczyzna, delikatném spojrzeniem, zręcznym i lekkim zwrotem kobieta. Piękność zdaje się być branką rycerza, obchodzącego zwycięstwo, a zarazem hołdującego wdziękom zwyciężonéj. Taniec w Polsce jest pantomimiczną, niemą rozmową serca. Patrzący towarzyszy ogólnéj radości, wzrok jego i serce dąży za tańcującemi." — U naszych dziadów oprócz polonesa, mazura, krakowiaka, były także inne tańce, jakoto: kozak, byczek, suwacz, saraband, draband i t. p. Nie umiano tak sztucznych kroków, tak wykwintnych figur, jak teraz, ale tańczono może z weselszym umysłem i z radośniejszém sercem! —

Z Krakowa. — Gazeta tutejsza zaczęła od Nowego-roku dołączać co tydzień Rozmaitości, pismo literaturze poświęcone. — Wydany tutaj Kalendarzyk polityczny na r. 1834. mieści między innemi: „Rys historyczno-topograficzno-statystyczny w. m. Krakowa i jego obwodu."

W Evreux, we Francyi, sąd cywilny skazał właśnie jednego lekarza, który przez niezręczność, upuszczając krwi jednemu ze swoich pacyentów, ciął go zamiast żyły w arteryą i przyprawił o utratę całego ramienia, które musiano odjąć, na karę pieniężną 600 i dożywotnią pensyą 150 franków na rzecz chorego.

OBWIESZCZENIE.

Ponieważ w dniu 1. Kwietnia r. b. zwyczajna zamiana w kwaterunku tutejszéj załogi nastąpi, tedy wzywają się właściciele domów, którzy mają chęć wynająć przypadający na nich inkwaterunek, ażeby najdaléj do dnia 8. Marca r. b. donieśli urzędowi serwisowo-inkwaterniczemu, u kugo lub gdzie żołnierze pomieścić umyślą.

Właściciele którzy inkwaterunek swój w wynajmie już mają, zechcą donieść, czy żołnierze w dotychczasowém miejscu pozostaną, lub gdzieindziéj przeniesionymi będą, ażeby przy rozpisywaniu biletów kwaterniczych wiadomość w tym względzie przyzwoita powzięta być mogła.

Złe skutki z uchybienia w zadosyć uczynieniu niniejszemu wezwaniu, każden sobie przypisać winien.

Poznań, dnia 12. Lutego 1833.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Folwarki Starołęka i Luisenhain do massy likwidacyjnéj Kommissarza aukcyjnego Ahlgreen należące, na rok jeden od 1. Kwietnia r. b. począwszy najwięcéj dającemu zadzierżawione być mają.

Termin na dzień 24. Lutego r. b. o godzinie 10téj zrana przed Sędzią Ziemiańskim Kaulluss w Izbie instrukcyi Sądu naszego wyznaczony został.

Warunki w Registraturze przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 23. Stycznia 1834.

Królewsko Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gdy nad pozostałością na dniu 12. Kwietnia r. b. w Kleszczewie zmarłego Józefa Zakrzewskiego, dziedzica z Nielęgowa Powiatu Kościańskiego, na wniosek sukcessorow beneficyalnych rozporządzeniem z dnia dzisiejszego proces sukcessyjno-likwidacyjny otworzonym został, przeto niewiadomi wierzyciele téjże pozostałości niniejszém publicznie się zapozywają, aby się w terminie peremtorycznym

na dzień 29. Kwietnia 1834.,

zrana o godzinie 10téj przed Delegowanym Wnym Referendaryuszem Schotki naznaczonym, osobiście lub przez prawnie upoważnionych pełnomocnikow stawili, ilość i rzetelność swych pretensyów okolicznie podali, dokumenta, papiery i inne dowody na to w oryginale lub w kopiach wierzytelnych złożyli i co potrzeba do protokółu objaśnili, albowiem w razie przeciwnym w terminie niestawający i aż do tegoż swych pretensyów nie podający wierzyciele za utracających wszelkie prawo pierwszeństwa uznani, a ze swemi pretensyami odesłani zostaną jedynie do tegoż, cokolwiek po zaspokojeniu zgłaszających się wierzycieli jeszcze zostanie. Zresztą tym wierzycielom, którzy powyższego terminu osobiście odbyć nie mogą, lub którym tu na znajomości zbywa, Ur. Salbach, Fiedler, Mittelstaedt, Lauber, Douglas, Kommissarzów sprawiedliwości, za pełnomocników się proponuje, z których sobie jednego obrać i tego w potrzebną plenipotencyą i informacyą zaopatrzyć mogą.

Wschowa, dnia 25. Listopada 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad majątkiem kupca Stefana Morawskiego w Wągrówcu został konkurs ex officio otworzonym.

Wyznacza się więc termin konotacyjny do likwidowania mianych pretensyi do massy na

dzień 2. Maja r. b.

zrana o godzinie 9téj przed Deputowanym Wnym Assessorem Sądu Ziemiańskiego Bötticher w miejscu, na który wszystkich niewiadomych wierzycieli, którzyby do wspólnego dłużnika mieli pretensye, niniejszém zapozywamy, iżby się z takowemi zgłosili i rzetelność onychże wykazali. Niezgłaszający się zaś osądzeni zostaną za pozbawionych względem praw swoich do massy mianych, a ktorym przeciw wszystkim innym wierzycielom wieczne nałożoném zostanie milczenie.

Tym, ktorymby do osobistego stawienia się jakie zachodziły przeszkody, przedstawia im się na Mandataryuszów z tutejszych Kommissarzy sprawiedliwości, Goltz, Arendt i Sobeski.

Gniezno, d. 17. Stycznia 1834.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Ogród dobrze urządzony koło klasztoru Teresek przy Starym Rynku pod No. 274. i najmniejszym długiem nie obciążony, jest z wolnéj ręki natychmiast do przedania. Życzący go sobie raczy się zgłosić do właściciela No. 219. na ulicy Jezuickiéj.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 11. Lutego 1834.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	98 1/8	97 5/8
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	98 3/4	98 1/4
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	101 3/4	—
Wschodnio-Pruskie . . .	99 3/4	99 1/4
Szląskie	—	105 3/4

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 10. *Lutego* 1834.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	25	—	i	1	12	6
Zyto . . .	1	7	6	-	1	6	—
Jęczmień wielki	—	28	2	-	—	—	—
Jęczmień mały	1	6	3	-	—	21	3
Owies . . .	—	25	—	-	—	21	3
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
Wodą:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica (biała)	2	—	—	i	1	25	—
Zyto . . .	1	12	6	-	1	7	6
Jęczmień wielki	1	1	3	-	1	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	—	—	-	—	—	—
Groch . . .	1	17	6	-	—	—	—
Kopa słomy .	12	—	—	-	9	15	—
Cetnar siana .	1	5	—	-	—	20	—